

Łukasz Dryblak

Moda na dezinformację, czyli o złożoności zagadnienia operacji wpływu

Część I. Diagnoza problemu i znaczenie dorobku analitycznego polskiej sowietologii¹

misją piekielną [Rosji] jest wiecznie być dla całej Europy tym samym zupełnie, czym we wnętrzu każdego państwa europejskiego jest demagogia – pierwiastkiem niszczącym, otruwającym, rozspoleczniającym²

Zygmunt Krasieński

Wprowadzenie

Pierwsza część artykułu poświęcona jest wyjaśnieniu znaczenia zjawiska dezinformacji jako elementu szerszego wachlarza działań rosyjskich służb specjalnych. Zanim jednak zostaną omówione główne kierunki rosyjskich operacji informacyjnych prowadzonych przeciwko Polsce w okresie ostatnich trzech dekad (czemu poświęcona została druga część artykułu), warto zwrócić uwagę na przydatność, w analizie współczesnych zagrożeń, znajomości modeli historycznych i dorobku analitycznego polskiej szkoły sowietologicznej. Jej przedstawiciele już pół wieku temu dość dobrze przeanalizowali metody i środki oddziaływania ZSRR/Rosji. Brak szerszej znajomości tych prac, w zasadzie zlekceważenie dorobku analitycznego II Rzeczypospolitej, miało dalekosiężne skutki dla poprawnego rozeznania celów strategicznych Rosji po 1989 r.

Istota problemu

W ciągu ostatniej dekady termin „dezinformacja” zrobił dużą karierę, i to nie tylko w środowiskach naukowców, analityków, dziennikarzy, czy polityków, ale po prostu w całym społeczeństwie. Czy jednak częste przytaczanie tego słowa w przestrzeni publicznej przekłada się na lepszą wiedzę na temat prowadzonych

¹ Od redakcji: druga część niniejszego studium opublikujemy w następnym numerze „Arcanów”.

² Zygmunt Krasieński do Władysława Zamoyskiego, Baden, 15 czerwca 1851, [w:] Z. Krasieński, *Rosja*, oprac. W. Fabianowski, Warszawa 2023, s. 291.

w polskiej infosferze **strategicznych operacji wpływu**? Niestety problem ten często sprowadzany jest do sporu wokół wolności słowa i cenzury, w efekcie wciąż brakuje praktycznych działań, które zwiększałyby w tym obszarze bezpieczeństwo państwa – stanowiły adekwatną odpowiedź na działania obcych służb.

Trudno się dziwić, że kwestia ta przestaje budzić zainteresowanie lub przeciwnie, prowadzi do irytacji, kiedy obserwuje się jak różne strony sporu politycznego nadużywają tego terminu dla celów propagandowych. To naturalne reakcje, wywołane zmęczeniem społeczeństwa funkcjonującego w świecie przebudzonym i pełnym fałszywych narracji. Zjawisko „przeładowania informacyjnego” potęgowane przez zachodzące zmiany kulturowe będące efektem globalizacji i aktywności organizacji międzynarodowych i gigantów technologicznych nie jest jednak tym, na co chciałem zwrócić uwagę w niniejszym artykule³.

Nie będę również pisał o fact-checkingu i fakehunterstwie⁴, które najczęściej polega na dementowaniu wszystkich fałszywych informacji pojawiających się w infosferze, z których tylko część stanowi ogniwa zaplanowanych i profesjonalnie realizowanych operacji informacyjnych⁵. Spływanie zagadnienia wrogich operacji wpływu do weryfikacji treści pojawiających się w sieci niestety stwarza jedynie pozory dbania o bezpieczeństwo informacyjne. Dezinformacją posługują się np. podmioty gospodarcze, politycy, niezależne trole, czy nawet dziennikarze, którzy działają samodzielnie lub w porozumieniu z innymi (na polecenie redakcji) w celu osiągnięcia założonych celów informacyjnych. Takie niezależne działania oczywiście mogą stać się elementem większej, czasem wielowektowej i wielopłaszczyznowej operacji prowadzonej przez obce służby specjalne. Świadome posługiwanie się dezinformacją stanowi niestety immanentny element funkcjonowania w społeczeństwie. W systemie demokratycznym, w którym wiarygodność polityka, dziennikarza czy sędziego powinna stanowić fundament systemu politycznego, opierającego się przecież na wyborach i zaufaniu społecznym, taka praktyka nie powinna być akceptowana.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa dezinformacja staje się zagrożeniem, gdy stanowi element wrogich operacji informacyjno-psychologicznych lub operacji wpływu. Tego typu operacje prowadzone są przez różne ośrodki na świecie, niewiele jednak państw uczyniło z informacji oręż tak istotny jak Rosja, która ma w tym względzie duże doświadczenie i specyficzne (inne od natowskiego) podejście. Ta wyjątkowość zagrożenia rosyjskiego wynika również z faktu, że to

³ Od lat na zagrożenie koncentracji władzy w rękach gigantów technologicznych zwraca uwagę prof. Andrzej Zybertowicz; *vide idem*, *Prawo gościnności, czyli o bezpieczeństwie narracyjnym RP w czasach rewolucji cyfrowej*, [w:] *Wizerunek Polski w świecie. Idee i działania*, red. Ł. Dryblak, P. Wiszniewski, J. Jaracz de Czaroszevska, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2020, s. 124n.

⁴ Metodę dementowania kłamstw na portalu EUvsdisinfo.eu stosuje chociażby unijny East Stratcom Task Force oraz nadzorowany przez Ministerstwo Cyfryzacji NASK (#WłączWeryfikację).

⁵ *Vide* definicje oparte na terminologii obowiązującej w NATO: *Leksykon bezpieczeństwa informacyjnego*, red. W. Fehler, Siedlce 2023, s. 249–254.

Rosja stanowi największe zagrożenie dla polskiej państwowości, gdyż gotowa jest swoje działania w sferze kognitywnej przypieczętować – w sprzyjających dla siebie warunkach – operacją militarną.

W rosyjskiej strategii operacje wpływu stanowią stały element działalności rosyjskich służb i wspierającego ich szerokiego aparatu propagandowo-dezinformacyjnego. Żeby zobrazować wyżej poruszony problem styku między niezależną działalnością dezinformacyjną (np. lobbystów) a wrogimi operacjami wpływu, prowadzonymi przez obce służby, warto posłużyć się głośnym przykładem publicystki „Gazety Wyborczej”, która przyznała, że reportaże z nadgranicznej polsko-białoruskiej w praktyce były oparte na materiałach zmanipulowanych⁶. Dziennikarze nadużywając wolności słowa kreowali zatem alternatywną (nieistniejącą rzeczywistość). Taka działalność nie miała charakteru neutralnego, gdyż reportaże, o których wspomina publicystka, wpisywały się w – forsowaną na całym świecie przez rosyjski i białoruski aparat dezinformacyjno-propagandowy – narrację o złym traktowaniu, wręcz fizycznym likwidowaniu migrantów przez żołnierzy Wojska Polskiego i Straż Graniczną⁷. W dobrze funkcjonującej demokracji takie praktyki ograniczane są przede wszystkim ostracyzmem społecznym, stosowanym wobec osób łamiących ogólnie przyjęte zasady funkcjonowania we wspólnocie

⁶ „Po dwóch latach pisania o migracji i kryzysie na granicy nie mam wątpliwości, że wytwarzamy fałszywą wiedzę. Kryzys na granicy polsko-białoruskiej jest od dwóch lat prezentowany w dwóch narracjach: tej otwarcie antyimigracyjnej i odwołującej się do bezpieczeństwa oraz tej humanitarnej, skupionej na łamaniu praw azylowych i często nawiązującej do Zagłady. [...] Nikt tych syryjskich dzieci, kobiet w ciąży i wykształconych Afganek nie wymyślił – oni też tam byli, widzieli ich bohaterowie Grynberga i Holland, pomagały im mieszkanki Podlasia. Takie właśnie osoby częściej się do aktywistów zgłaszają po pomoc. Nie ma tu przekłamania. Ale jest wielka niereprezentatywność, bo zdecydowana większość ludzi na szlakach do Europy to młodzi mężczyźni. W ostatnim roku kobiety stanowiły jedynie 10 proc., a dzieci – 17 proc., z czego wiele to 16–17-latkowie. [...] Taką narrację o kryzysie migracyjnym budujemy w Polsce od ponad dwóch lat (a w Europie od prawie dekady) w opozycji do dyskursu prawicy. Obrazy grup mężczyzn na łodzi i młodych chłopców przecinających płot graniczny przerażają; przesuwamy więc obiektyw w poszukiwaniu bezbronnej matki z dzieckiem. [...] Działania Straży Granicznej są niezgodne z europejskim prawem azylowym. Ale Parlament Europejski rozważa właśnie modyfikację prawa tak, by te działania ułatwić – rozporządzeniem pozwalającym na zawieszenie procedur azylowych w sytuacji „nagłej presji migracyjnej”. Możemy też powoływać się na Konwencję Genewską, ale nawet Europejski Trybunał Praw Człowieka trzy lata temu wydał wyrok *de facto* sankcjonujący pushbacki na granicy hiszpańsko-marokańskiej”; M. Tomczak, *Rodziny z dziećmi, wykształcona Afganka, ciężarna kobieta – osoby takie, jak w filmie Holland, są na granicy wyjątkami*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2023, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30395672,a-co-jesli-dla-migrantow-to-lepiej-ze-straz-graniczna-przerzuca.html> (dostęp: 29 listopada 2023 r.).

⁷ Na temat rosyjskich narracji oraz celów realizowanej operacji *vide*: F. Bryjka, A. Legucka, *Dezinformacja i propaganda Rosji oraz Białorusi w kontekście polsko-białoruskiego kryzysu granicznego*, „Biuletyn PISM”, nr 212; *Operacje informacyjne Federacji Rosyjskiej i Republiki Białoruś w polskiej infosferze w maju 2023 roku* [ten i kolejne raporty], <https://infoops.pl/operacje-informacyjne-federacji-rosyjskiej-i-republiki-bialorus-w-polskiej-infosferze-w-maju-2023-roku/> (dostęp: 28 listopada 2023 r.).

czy grupie zawodowej⁸. W przypadku dużej szkodliwości popełnionych czynów instancją dyscyplinującą jest wymiar sprawiedliwości⁹. Tymczasem w Polsce nikt nie poniósł poważniejszych konsekwencji swoich czynów, a przecież powyższa narracja była rozwijana przez wielu dziennikarzy, aktywistów, czy polityków, którzy realizując partykularne interesy polityczne rujnowali wizerunek państwa polskiego osłabiając jego pozycję na arenie międzynarodowej. Być może nie zdawali sobie oni nawet sprawy, że Polska jest obiektem takich samych zabiegów jak wcześniej Ukraina, którą w sposób umiętny i zróżnicowany (w zależności od podatności danego audytorium), oskarżano o najgorsze rzeczy, by osłabić reakcję świata najpierw na zajęcie Krymu, a następnie kolejnych obwodów ukraińskich. O ile jednak na skutek solidarności narodu ukraińskiego kampania antyukraińska odniosła ograniczony skutek, o tyle Polsce skutecznie udało się przypiąć łatkę państwa niedemokratycznego, antyzachodniego, antysemitckiego i antyimigranckiego. Kluczem do zrozumienia tej sytuacji jest to, że Rosjanie od dziesięcioleci, a w przypadku niektórych narracji od wieków odwołują się do tych samych fałszywych oskarżeń, które z polskiej perspektywy mogą brzmieć absurdalnie, lecz w innych miejscach świata są już przyjmowane z pełną powagą.

Rosja i Białoruś odniosły sukces informacyjny, gdyż udało im się wytworzyć wrażenie w Polsce i na świecie, że to rząd polski łamie prawa człowieka chroniąc swoje granice, nie Rosja i Białoruś, które organizowały nielegalny przerzut migrantów, ich szkolenia oraz agresywne działania wymierzone w Polskę i inne państwa wschodniej flanki NATO w ramach inżynierii przymusowej migracji, czyli jednej z metod oddziaływania na przeciwnika. Zjawisko to posiada niemałą literaturę w rosyjskich i białoruskich naukach wojskowych i naukach

⁸ Nie ma wątpliwości, że wielu dziennikarzy zaangażowanych w proceder dezinformowania opinii publicznej na temat sytuacji na granicy polsko-białoruskiej złamało *Kodeks Etyki Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich* (<https://sdp.pl/o-sdp/dokumenty/kodeks-etyki-sdp/>, dostęp: 29 grudnia 2023 r.), mało prawdopodobnym jest jednak, by wpłynęło to na ich wiarygodność i dalszą karierę. W tym aspekcie demokracja w Polsce nie jest sama w stanie się obronić.

⁹ Art. 212 KK § 1. „Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. § 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Art. 129. KK „Zdrada dyplomatyczna. Kto, będąc upoważniony do występowania w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w stosunkach z rządem obcego państwa lub zagraniczną organizacją, działa na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Art. 130 KK § 9. „Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, prowadzi dezinformację, polegającą na rozpowszechnianiu nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji, mając na celu wywołanie poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, państwa sojuszniczego lub organizacji międzynarodowej, której członkiem jest Rzeczypospolita Polska albo skłonienie organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej, państwa sojuszniczego lub organizacji międzynarodowej, której członkiem jest Rzeczypospolita Polska, do podjęcia lub zaniechania określonych czynności, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8”.

o bezpieczeństwie. Szczegółowo metodę tę opisał dr Michał Wojnowski, badający nie tylko modele teoretyczne, ale również ich zastosowanie w praktyce na przykładzie inspirowanej przez kubańskie służby migracji do USA i fińsko-rosyjskiego kryzysu migracyjnego w latach 2015–2016¹⁰. Rosja, dostrzegając słabości lewicowo-liberalnej poprawności politycznej, nakazującą akceptację dla polityki multikulturowości, umiejętnie dobrała narzędzie, za pomocą którego wywiera presję na Zachód. Kwestia granicy to tylko jeden z licznych przykładów kryzysów informacyjnych przez jakie przechodziło państwo polskie w ostatniej dekadzie. Żadna grupa społeczna, narodowościowa, czy polityczna nie była wolna od błędów i w pełni odporna na rosyjskie gry informacyjne.

Narastające w bloku euroatlantyckim napięcia wewnętrzne znakomicie wykorzystują państwa niedemokratyczne, jak Rosja, Chiny czy Białoruś. Ich model oddziaływania jest mniej lub bardziej zbliżony, gdyż wywodzi się ze wspólnego marksistowskiego korzenia i doświadczeń rewolucyjnych, dlatego tak istotnym jest studiowanie pism wodzów rewolucji Władimira Lenina i Mao Zedonga, które wciąż stanowią podstawową wiedzę dla rozwoju zaawansowanych modeli oddziaływania. Zachód broniąc się przed tego typu operacjami stoi na gorszej, lecz nie straconej pozycji. Wartości demokratyczne, w tym wszelkie swobody obywatelskie, a nade wszystko ich nadużycia, są traktowane przez wyżej wymienione państwa, jako słabe punkty ułatwiające realizację własnych operacji wpływu. Dobrym przykładem historycznym jest system demokracji szlacheckiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jak długo cnoty obywatelskie przeważały w myśleniu szlachty, tak długo stanowił on siłę państwa w momencie, kiedy klasa polityczna zaczęła ulegać coraz większej degeneracji otworzyło to ogromne możliwości dla dominujących w XVIII wieku monarchii absolutnych¹¹, które doprowadziły do stopniowego demontażu największego państwa europejskiego (pominąwszy Rosję jako państwo tylko geograficznie częściowo leżące w Europie). Zatem system

¹⁰ „Inżynieria przymusowej migracji stała się bezprecedensową formą nacisku, za pomocą której FR realizuje swoje interesy geopolityczne. Wykorzystywanie tego narzędzia przez Rosję jest faktem, a nie pozbawioną empirycznych dowodów teorią spiskową, jak uważa część analityków związanych z instytucjami Unii Europejskiej. Porównanie przebiegu exodusu Kubańczyków z Mariel do Miami w 1980 r. oraz fińsko-rosyjskiego kryzysu migracyjnego w latach 2015–2016 dowodzi, że co najmniej od czasów zimnej wojny FR stosuje nowatorskie podejście do problemów bezpieczeństwa i teorii konfliktów w nauce wojskowej, w ramach których wypracowała skuteczne środki i metody inżynierii przymusowej migracji jako narzędzi destabilizowania państw i wymuszania korzystnych dla siebie ustępstw politycznych”; M. Wojnowski, *Geneza, teoria i praktyka rosyjskiej inżynierii przymusowej migracji. Przyczynek do badań nad kryzysem migracyjnym na wschodniej flance NATO*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2022, nr 26, s. 42.

¹¹ „Akcja propagandowa przeciwko Rzeczypospolitej koncentrowała się w XVIII w. wokół trzech zagadnień: anarchizacji życia publicznego, cywilizacyjnego zacofania (w tym archaicznych stosunków społeczno-gospodarczych) oraz nietolerancji i religijnego fanatyzmu. Najważniejszym czynnikiem deprecjonującym szlachecką republikę w oczach europejskiej opinii publicznej była wszakże anarchia”, J. Kordel, *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020, s. 311.

demokratyczny oparty jest na samodyscyplinie obywateli i pewnej umowie społecznej, której funkcjonalność w ostatnich dziesięcioleciach coraz bardziej zawodzi właśnie na skutek dywersji ideologicznej, którą zapoczątkowały państwa komunistyczne. Największy wpływ na destrukcję świadomości członków cywilizacji euroatlantyckiej, ale także innych narodów dzielących jej wartości miały Rosja i Chiny wraz ze swoimi satelitami, jak Kuba czy Wietnam.

Czym zatem według sowieckiej nauki jest dezinformacja? Michał Wojnowski na podstawie fachowej literatury rosyjskiej definiuje ją jako „rozpowszechnianie specjalnie przygotowanych informacji (fałszywych, prawdziwych, kierunkowych), które miały wprowadzić w błąd rządy, sztaby generalne, wrogie służby wywiadowcze, obliczonych na zakłócenie działalności tych instytucji oraz zaostreżenie sprzeczności występujących zarówno wewnątrz nich jak i pomiędzy nimi”¹². Tym samym jest to tylko jedna z metod wchodząca w skład tzw. środków aktywnych, czyli arsenału narzędzi służb specjalnych, stosowanego w celu osiągnięcia celów strategicznych ZSRS a obecnie Federacji Rosyjskiej¹³.

W 2000 r. powstała nawet *Doktryna bezpieczeństwa informacyjnego Federacji Rosyjskiej*¹⁴, której znaczenie dla realizacji kierunków polityki rosyjskiej zostało niezrozumiane. Analiza tego dokumentu pozwala szybko stwierdzić, że tak jak w przeszłości rosyjskie podejście do polityki zagranicznej charakteryzuje prymat psychologii nad techniką, co wynika z dysfunkcji państwa rosyjskiego w obszarze innowacyjności i dostępu do wysokich technologii (Moskwa ma świadomość, że nie jest w stanie prześcignąć w tym wyścigu USA, UE czy ChRL) oraz dużego doświadczenia w prowadzeniu działań niekinetycznych, asymetrycznych, czy też określanych mianem poniżej progu wojny. W naturalny sposób zatem środki aktywne stanowią czołowe narzędzie (obok sił zbrojnych) osiągnięcia celów strategicznych Moskwy. Ten totalizm działań informacyjno-psychologicznych wyraża się w zaangażowaniu całego aparatu państwowego, wszechobecności służb specjalnych przenikających wszystkie sfery życia obywateli, dwoistości rosyjskiego

¹² M. Wojnowski, *Narzędzia rosyjskiego imperializmu. Studia nad genezą, ewolucją i rolą działań (środków) aktywnych w polityce zagranicznej Kremla w XX i XXI wieku*, Warszawa 2024, mnps, s. 280.

¹³ Warto w tym miejscu przytoczyć jedną z najlepszych definicji *russian active measure* przedstawioną przez dr Jolantę Darczewską i dr Piotra Żochowskiego: „Pojęcie środki aktywne oznacza ofensywne przedsięwzięcia o charakterze dezinformacyjnym, deceptyjnym, dywersyjnym, destabilizującym i agenturalnym, wynikające z założeń i priorytetów polityki zagranicznej ZSRR, których celem było zmuszenie przeciwnika do działań w kierunku pożądanym dla Moskwy. Termin łączy różne techniki wykorzystywane w operacjach wpływu na otoczenie międzynarodowe ZSRR oraz operacjach wsparcia polityki zagranicznej Kremla”; J. Darczeńska, P. Żochowski, *Środki aktywne. Rosyjski towar eksportowy*, Warszawa 2017, s. 8.

¹⁴ Szerzej na temat aspektu informacyjnego w rosyjskich doktrynach, *vide*: J. Darczeńska, *Rosyjskie Siły Zbrojne na froncie walki informacyjnej. Dokumenty strategiczne*, Warszawa 2016, s. 8; Ł. Dryblak, *The role and significance of Russian doctrinal documents, with particular focus on information security doctrines from 2000 and 2016*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2017, t. 52, nr 3, s. 209.

myślenia oraz skłonności do prowadzenia długotrwałych operacji nastawionych na osiąganie oddalonych w czasie celów ukrytych.

To, że działania (środki) aktywne są skutecznym narzędziem niwelowania militarnej i technologicznej przewagi NATO nad Federacją Rosyjską, potwierdza przykładowo artykuł Dmitrija Trenina. Oceniając stosunki rosyjsko-amerykańskie przed wyborami prezydenckimi w 2020 r., stwierdził on, że sposób działania Rosji w konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi wynika z postawy jej przywództwa, które ma świadomość słabości własnego kraju wobec USA. Dlatego też, w opinii Trenina, Rosja działa rozmyślnie i asymetrycznie, co powoduje, że w ciągu ostatnich pięciu lat Waszyngtonowi nie udało się zmusić Moskwy do prowadzenia polityki zagranicznej w pożądanym przez siebie kierunku¹⁵. Według rosyjskich wojskowych, państwo, które dysponuje nowoczesnymi technologiami informatycznymi i rozwiniętą strukturą informacyjną, posiada przewagę nad przeciwnikiem. Jednak w warunkach, w których uzyskanie tej przewagi nie jest możliwe, należy zastosować środki asymetryczne, które obejmują m.in. różne techniki kształtowania świadomości społecznej, co pozwala wywierać wpływ na działania podejmowane przez poszczególne osoby lub grupy¹⁶.

Najbardziej znanym i najczęściej przywoływanym przykładem sowieckiego (rosyjskiego) podejścia jest wielopiętrowa operacja „Trust” z lat 1921–1927, stanowiąca podstawę dla kolejnych afer prowadzonych z wykorzystaniem emigracji rosyjskiej. Polegała ona na utworzeniu przez sowiecki kontrwywiad w pełni przezeń kontrolowanych kanałów, z których wiedzę czerpał szereg służb europejskich w tym polski Oddział II Sztabu Generalnego. W tym celu utworzono Monarchistyczną Organizację Centralnej Rosji, która została uwiarygodniona m.in. przez kierownictwo wpływowego Rosyjskiego Związku Ogólnowojskowego. W niektórych aspektach afery ta oddziałuje po dziś na polską przestrzeń informacyjną i jest źródłem różnych niesprawdzonych teorii, nadmiernie obciążających Dwójkę, co negatywnie wpływa chociażby na budowanie etosu młodych adeptów służb, którzy muszą się mierzyć z narracją o niezwykłości sowieckiego/rosyjskiego wywiadu i nieudolności własnych służb specjalnych, co nie jest prawdą¹⁷.

¹⁵ D. Trenin, *Wybory w SSZA i rosyjsko-amerykańskie relacje*, <https://globalaffairs.ru/articles/vybory-v-ssha-i-rossijsko-amerikanskie-otnosheniya/> (dostęp: 3 czerwca 2024).

¹⁶ A.W. Raskin, *Refleksyjne uprawianie w socialnych sieciach*, „Informacyjny wojny”, nr 3, 2015, s. 14–15.

¹⁷ Afera ta przez lata obrosła legendami świadomie tworzonymi przez sowieckie służby, osoby w nią zaangażowane oraz historyków. Przykładem pracy wprowadzającej więcej zamętu, aniżeli weryfikującej różnego typu hipotezy jest książka Marka Świerczka pt. *Największa klęska polskiego wywiadu. Sowiecka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927* (Warszawa 2020). Autor nie przedstawiając wystarczających dowodów i pomijając liczne dostępne źródła stawia m.in. tezę, że afery „Trustu” sięgnęła osoby samego Józefa Piłsudskiego i pozwoliła na zakonspirowanie przez Sowietów w wysoko postawionych w strukturach państwa agentów. *Vide* szczegółowa polemika z tezami Świerczka: Ł. Dryblak, *Pozyskać przeciwnika. Stosunki polityczne między państwem polskim a mniejszością i emigracją rosyjską w latach 1926–1935*, Warszawa 2021, s. 285–298.

Podstawy, czyli o dorobku polskiej sowietologii

Przed analizą dokonań współczesnych polskich analityków oraz głównych celów rosyjskiej strategii wobec III Rzeczypospolitej, chciałbym poświęcić nieco miejsca zarysowaniu dorobku przedwojennych i emigracyjnych ekspertów zajmujących się Rosją i ZSRS, czy szerzej blokiem komunistycznym, któremu przewodziła Moskwa.

Znajomość dorobku analitycznego II Rzeczypospolitej powinna stanowić zawsze punkt wyjścia dla osób zainteresowanych rozpoznaniem i neutralizacją wrogich operacji wpływu. Siła rosyjskich służb i instytucji wynika właśnie m.in. z pamięci instytucjonalnej, bazowania na modelach historycznych i umiejętności elastycznego łączenia narracji historycznych z bieżącą polityką. W Polsce ciągłość państwowa została zerwana w wyniku II wojny światowej. Elity państwa polskiego zostały zmuszone do emigracji, a wraz z ich naturalnym odchodzeniem ginęła pamięć instytucjonalna oraz, co istotniejsze, polska myśl strategiczna.

Nieodzowne w tym kontekście jest nieustanne przypominanie myśli osób, których obserwacje poczynione ponad pół wieku temu pozostają wciąż aktualne. Do nich z pewnością należy Włodzimierz Bączkowski, pracownik Instytutu Wschodniego w Warszawie oraz jeden z inicjatorów jego reaktywacji na emigracji, działacz prometejski i pracownik cywilny Referatu „Wschód” Oddziału II SG¹⁸; kpt. Jerzy Niezbrzycki (ps. Ryszard Wraga), długoletni kierownik Referatu „Wschód”¹⁹, ppłk. dypl. Aleksander Kawałkowski, wysokiej rangi urzędnik i historyk²⁰,

¹⁸ Włodzimierz Bączkowski (1905–2000), działacz prometejski, pisarz polityczny, sowietolog, publicysta. Założyciel „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” zastąpionego przez miesięcznik „Problemy Europy Wschodniej”. W 1939 r. znalazł się Rumunii, gdzie wydawał „Biuletyn Sowiecki”, w wyniku wzrostu wpływów niemieckich musiał udać się do Turcji; stamtąd przedostał się do Palestyny, gdzie pracował w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. W wyniku czystki przeprowadzonej przez gen. Sikorskiego na osobach o antyrosyjskich poglądach został w 1943 r. zwolniony z wywiadu. Był inicjatorem powołania Instytutu Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta”; od 1955 r. pracownik Biblioteki Kongresu (nieoficjalnie zajmował się pisaniem analiz dla CIA). Jego monografia pt. *Towards an Understanding of Russia* (Jerusalem 1947) była używana w latach 1947–1950, jako podręcznik w National War College w Waszyngtonie; J. Kłoczkowski, P. Kowal, *O Włodzimierzu Bączkowskim*, <http://www.omp.org.pl/stareomp/index6504.html?module=subjects&func=view-page&pageid=20> (dostęp: 13 czerwca 2016 r.); B. Rutkowski, *Raport informacyjny CIA dotyczący Włodzimierza Bączkowskiego z 10 maja 1949 roku*, „Nowy Prometeusz” 2016, nr 9, s. 141n.

¹⁹ Jerzy Niezbrzycki (1902–1968), członek POW, kpt. piechoty, w latach 1930–1939 kierownik Referatu „Wschód” Oddziału II SG. W 1935 r. w broszurze *Sowiety grożą Europie* przestrzegał przed wymierzoną w Polskę współpracą III Rzeszy i ZSRS. W latach 1941–1942 był wykładowcą w Szkole Oficerów Wywiadu w Wielkiej Brytanii. W latach 1945–1949 wykładał w Polskim Instytucie Spraw Wschodnich i Wolnym Uniwersytecie Polskim w Londynie; w latach 1949–1958 był konsultantem do spraw sowieckich MSZ Francji. Od 1958 r. mieszkał w USA, gdzie pracował w Bibliotece Kongresu USA, Instytucie Hoovera na Uniwersytecie Stanforda oraz doradzał CIA. Współpracował z wieloma polskimi i zagranicznymi czasopismami, zarówno kulturalnymi, jak i naukowymi, był uznanym sowietologiem i prekursorem badań nad dezinformacją.

²⁰ Aleksander Kawałkowski (1899–1965), od 1915 r. w POW, od 1918 r. w WP. Wykładowca historii w Oficerskiej Szkole Inżynierskiej i kierownik referatu w Wojskowym Biurze Historycznym

płk. dypl. Ignacy Matuszewski, dwukrotnie pełniący funkcję szefa wywiadu, polityk, dyplomata, urzędnik, publicysta i członek prawicy piłsudczykowskiej²¹ oraz Wiktor Sukiennicki, prawnik i historyk, wykładowca Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie²².

Wśród wyżej wymienionych zarówno Niezbrzycki, jak i Bączkowski odegrali szczególnie ważną rolę w kształtowaniu wiedzy amerykańskich służb na temat sowieckich metod oddziaływania. Warto dodać, że pierwszy z nich był również prekursorem studiów nad sowiecką i szerzej komunistyczną dezinformacją. U schyłku życia próbował podsumować swój dorobek w ramach projektu naukowego realizowanego w Instytucie Hoovera w Palo Alto pt. *Communist Misinformation Service, their Techniques, Methods, and Role in Distorting Western Vision of Strategic Communist Potential* (Hoover Institution, March, 19, 1967)²³. Zamysłu tego nie udało się w pełni zrealizować. Z jego spuścizny w swoich badaniach skorzystała natomiast jego żona Natalia Grant-Wraga, była ceniąca urzędniczką amerykańskiej służby dyplomatycznej, podobnie jak mąż sowietolog związana z CIA²⁴.

Wraga trafnie demaskujący sowieckie metody oddziaływania był obiektem licznych ataków, których celem było podważenie forsowanych przez niego tez, wręcz ich ośmieszenie. **Zwalczał on tradycyjne, wręcz dziewiętnastowieczne,**

w latach 1927–1932. Od 1933 r. naczelnik Wydziału Polityki Oświatowej w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W latach 1934–1936 attaché wojskowy RP w Paryżu, a następnie konsul generalny w Lille. W latach 1943–1944 delegat Rządu na Francję. Po wyzwoleniu Paryża w sierpniu 1944 r. minister pełnomocny RP.

²¹ Ignacy Matuszewski (1891–1946), w latach 1914–1917 służył w armii carskiej; w 1918 r. wstąpił do POW, już w 1919 r. został kierownikiem Biura Wywiadowczego w Oddziale VI SG, na funkcję szefa wywiadu powrócił w lipcu 1920 r. kierując jego pracami do sierpnia 1923 r., minister skarbu w dobie wielkiego kryzysu (1929–1931). W latach 1931–1939 wchodził w skład redakcji „Gazety Polskiej”, naczelnego organu Sanacji. W 1939 r. kierował ewakuacją złota Banku Polskiego. Ze względów politycznych, został odstawiony na boczny tor, w 1941 r. wyjechał do USA, gdzie był jednym z założycieli Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia i Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. W swojej publicystyce wytykał błędy polityki Sikorskiego oraz mobilizował polską opinię publiczną przeciw polityce ustępstw wobec ZSRS. Zmarł nagle w Nowym Jorku 3 sierpnia 1946 r.

²² Wiktor Sukiennicki (1901–1983), członek POW, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, ukończył studia prawnicze na USB oraz studia uzupełniające w Wiedniu, Kolonii, Hadze i Rzymie. Od 1930 r. kierował Sekcją Prawniczą Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i wykładał w Szkole Nauk Politycznych przy Uniwersytecie Wileńskim. W latach 1945–1947 kierował tzw. polskim Wydziałem Prawa przy Uniwersytecie Oksfordzkim. W latach 1950–1959 współpracował z Radiem Wolna Europa. Od 1959 r. pracował w Instytucie Hoovera przy Uniwersytecie Stanforda. Był członkiem-założycielem Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

²³ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Włodzimierz Bączkowski, sygn. 350, b.p.; *vide*: Aneks.

²⁴ Obok licznych artykułów i analiz poświęconych operacjom wpływu (np.: N. Grant, *Communist Psychological Offensive: distortions in the translation of official documents*, Waszyngton 1961) w jej spuściznie zachował się także maszynopis pracy napisanej przez nią w latach osiemdziesiątych w całości poświęconej środkom aktywnym; Hoover Institution Library and Archive, Natalie Grant Wraga, box 9, f. 8, *Untitled manuscript on disinformation*, b.p.

pojmowanie kwestii szpiegostwa, podkreślając wagę operacji wpływu prowadzonych przez sowieckie służby za pośrednictwem różnego typu często nieświadomych swojej roli narzędzi: uciekinierów z bloku wschodniego, byłych członków Kominternu, trockistów, dysydentów, byłych oficerów służb etc. Jednym słowem osób, które formalnie często były krytykami systemu sowieckiego lub należały do środowisk pozornie z nim nie związanych. Wraga w swojej publicystyce kierowanej do międzynarodowego audytorium i analizach, których odbiorcami były służby francuskie i amerykańskie tłumaczył (w jaki sposób, za pośrednictwem wyżej wymienionych grup) służby sowieckie, bez konieczności werbowania, były w stanie oddziaływać na percepcję społeczeństw zachodnich, w kluczowych dla ZSRS obszarach. Inaczej mówiąc dotyczył fundamentalnego problemu, z którym po dziś dzień borykają się instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo, czyli **szerzeniem świadomie lub nieświadomie treści o charakterze dezinformacyjnym/zmanipulowanym przez osoby nie współpracujące w sposób instytucjonalny z obcym wywiadem, lecz wykonujące pracę dla niego przydatną.**

W II Rzeczypospolitej poza Oddziałem II Sztabu Głównego i MSZ, analizą ZSRS zajmowało się jeszcze kilka poważnych ośrodków naukowych i czasopism specjalistycznych. Łącznie można by wymienić kilkadziesiąt istotnych autorów²⁵. Chociaż, zdaniem Włodzimierza Bączkowskiego, zainteresowanie ZSRS wzmożło się dopiero w latach 1933–1937, na skutek niemieckiej propagandy antykomunistycznej i fali czystek stalinowskich²⁶. Według Bączkowskiego najczęściej popełnianymi błędami w analizach dotyczących Rosji była wiara w „dobry lud rosyjski”, przeciwstawiany okrutnym przywódcom i partii, *wishful thinking* Zachodu, które polegało na doszukiwaniu się nieistniejących symptomów rozpadu ZSRS, a nawet chęci współpracy z Polakami²⁷ oraz **niedocenianie dzieł przywódców sowieckich** – „Lenina i innych, otwarcie dyskutujących zagadnienia rewolucji światowej, traktowano ze sceptycyzmem, jak straszne bajki dla dzieci”²⁸.

Po zakończeniu II wojny światowej nastąpił rozwój sowietologii, lecz towarzyszyła mu likwidacja ośrodków analitycznych funkcjonujących w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. A zatem, jak pisał Ryszard Wraga, „odpadł szereg wywiadów posiadających duże doświadczenie [...]. Na ich miejsce wszedł szeroko rozbudowany, zasobny w środki materialne i techniczne wywiad amerykański. [...] O wartości i skuteczności wywiadu decydują nie tylko zasoby materialne czy zdolności poszczególnych funkcjonariuszy. **Decydują w równym (jeżeli czasem nie większym stopniu) tradycje, ogólne założenia polityczne państwa, ideologia polityczna, a przede wszystkim doświadczenie, doświadczenie i jeszcze raz doświadczenie.** Wywiad amerykański jest wywiadem bardzo młodym”²⁹.

²⁵ Vide: M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna. 1930–1939*, Kraków 2003.

²⁶ W. Bączkowski, *Zachód i komunizm*, „Kultura”, 1953, z. 2–3, s. 35.

²⁷ *Ibidem*, s. 42.

²⁸ *Ibidem*, s. 31.

²⁹ R. Wraga, *Korea*, „Kultura” 1950, nr 9, s. 70.

Polscy sowietoznawcy zgodnie uważali, że **Rosja wyniosła operacje wpływu na poziom strategiczny jako narzędzie realizacji dalekosiężnej strategii politycznej**.

Każdy z nich jednakże zwracał uwagę na nieco inne korzenie tego myślenia. Uzupełniali się więc w kwestii oceny źródeł specyfiki rosyjskiego oddziaływania. Według Kawałkowskiego to dopiero ZSRS stworzył naukowe podstawy dla praktyk, które wcześniej były uprawiane w sposób intuicyjny³⁰. Trochę inaczej ujmował to Bączkowski, który uważał że Sowietci kierowali się specyficzną dla Azji strategią dywersji³¹. Z kolei Wraga uwypuklał rolę marksizmu, który mimo swojego ofensywnego charakteru pozwalał na przyjęcie obronnej frazeologii, stąd zamiast dotychczasowych haseł obrony Europy przed rewolucją, Słowian przed Niemcami, czy jedności prawosławia, występowano „w obronie «mas pracujących», «uciskanych narodowości»” na całym świecie³². Ideologia marksistowska dała nowe narzędzia do manipulacji światową opinią publiczną i zamaskowania faktycznych celów Moskwy, determinowanych przez czynnik przestrzenny³³. W zręczny sposób zależności te podsumował w 1946 r. Matuszewski – „[...] komunizm poza Rosją stracił charakter ideowego ruchu politycznego i stał się wszędzie organizacją szpiegowsko-dywersyjną, pracującą na korzyść państwa sowieckiego, komunizm zaś rosyjski stracił charakter ruchu międzynarodowego i stał się doktryną neoimperializmu rosyjskiego”³⁴.

Strategia podstępów nie mogłaby jednak odnieść sukcesu, gdyby nie **samoizolacja państwa i dezinformacja wewnętrzna**, ograniczająca krąg osób posiadających wiedzę o rzeczywistych celach strategicznych państwa do minimum. Różnice między cywilizacją zachodnią a „ruskim mirem” oraz dwoistość kultury rosyjskiej, która jest europejska w formie i azjatycka w treści umożliwia „rozwoj biegunowo różnych zjawisk”³⁵. Sprzeczności te ułatwiały pracę jej dyplomacji i propagandy oraz utrudniały innym państwom obronę przed oddziaływaniem i przenikaniem idei i inspiracji rosyjsko-sowieckich³⁶. A zatem zdolność do przybierania „zachodniej maski” pozwalała ukryć prawdziwe oblicze ZSRS, nawet

³⁰ „[...] tylko Sowiety doprowadziły działania psychologiczne do szczytów osiągalnej doskonałości, rozciągając je na wszystkie niemal dziedziny życia ludzkiego, zbiorowego i indywidualnego. Nie będzie przesadą twierdzenie, że jest to jedyna dziedzina, w której Sowiety zdobyły przewagę druzgocącą i to w takim stopniu, że udało im się odwrócić uwagę świata wolnego od innych zagadnień, może równie decydujących o wynikach przyszłego rozstrzygnięcia i narzucić mu supremację czynnika psychologicznego”, A. Kawałkowski, *Wojna psychologiczna*, „Kultura” 1953, nr 4, s. 28.

³¹ W. Bączkowski, *Rosja wczoraj i dziś. Studium historyczno-polityczne*, Jerozolima 1946, s. 16–17.

³² „Nic innego jak osobliwość kontynentalnego imperializmu rosyjskiego powodują przysłowiową dwulicowość i dwoistość wszystkich elementów jego polityki”, R. Wraga, *Geopolityka, strategia, granice*, Tel Aviv 1943, s. 21.

³³ *Ibidem*, s. 21.

³⁴ I. Matuszewski, „Polski” komunizm, [w:] *idem, Wybór Pism*, Rzeszów 1991, s. 311.

³⁵ W. Bączkowski, *Rosja...*, s. IX-X.

³⁶ *Ibidem*, s. X.

przed osobami, które miały okazję po niej podróżować. Wiktor Sukiennicki wspominał, że prawdziwe oblicze ZSRS odkrył dopiero z perspektywy pobytu w łagrze, lecz gdy dotarł do Anglii nikt nie był zainteresowany jego obserwacjami, w przeciwieństwie do relacji z pobytu w ZSRS z 1934 r.³⁷ Podstawowym problemem dla świata wolnego, tak kiedyś jak i teraz, jest **zły stan wiedzy o Rosji i ZSRS**, czyli o całym imperialno-komunistycznym bagażu doświadczeń Federacji Rosyjskiej.

Był to nie tylko efekt samoizolacji ZSRS, lecz także obdarzania zbyt dużym zaufaniem **rosyjskich dysydentów i emigrantów politycznych**, w tym bezkrytyczna recepcja prac naukowców i analityków z obszaru sowieckich stref wpływów. Duży odsetek osób wykształconych wśród obliczanej nawet na dwa miliony emigracji z objętego rewolucją obszaru Imperium Rosyjskiego spowodował, że Rosjanie zaczęli wieść, zwłaszcza w USA, prym w badaniach nad Rosją i ZSRS znajdując miejsca pracy w wielu ośrodkach naukowych Europy Zachodniej³⁸. Część z tych naukowców opuściła Rosję Sowiecką za przyzwoleniem WCzK. Jak pisał Wraga

Chodziło przecież o to, by na terenie świata międzynarodowego, naukowego i politycznego, powstały koncepcje, uznające całość państwa rosyjskiego i przeciwstawiające się wszelkim próbom interwencji obcych do spraw Rosji. [...] Euroazjaci zajęli jak najbardziej pozytywne stanowisko w stosunku do historycznego imperializmu rosyjskiego [...] i musieli automatycznie dojść w swych studiach do uznania bolszewizmu jako nieodzownego etapu rozwoju Eurazji³⁹.

Jednym z członków tego ruchu był Aleksandr Kożewnikow, znany powszechnie jako francuski filozof Alexandr Kojève, a jak się okazało po latach sowiecki agent zafascynowany stalinizmem⁴⁰. Jego twórczość wywarła destrukcyjny wpływ

³⁷ „Nigdy w życiu nie jadłem tyle kawioru, nie piłem tyle szampana i nie podróżowałem tyle sleepingami, co tam». Obecnie znowu «wróciłem» z Rosji i byłem związany przysięgą, że powiem o niej «całą prawdę». Lecz nikt mnie o nią nie pytał, nikt nie chciał słuchać o Rosji”, W. Sukiennicki, *W połowie drogi*, „Kultura” 1950, nr 4, s. 38–39. Takie podróże były również inspirowane przez sowieckie służby, jak pobyt Piotr Sawickiego na fikcyjnym zjeździe Ruchu Eurazjatyckiego w Moskwie w 1927 r.; R. Wraga, *Trust*, „Kultura” 1949, nr 4–5, s. 169.

³⁸ Według Bączkowskiego „Emigracja dotarła do szczytów życia duchowego Zachodu: w okresie 1920–40 ponad 500 rosyjskich uczonych napisało i wydrukowało około 15 000 prac naukowych; w tymże czasie staraniem emigracji wyszło z druku około 10 000 tytułów książek beletrystycznych i politycznych; ukazywało się około 200 czasopism. [...] Lekceważyła zachodzące w Rosji przemiany i ślepo wierzyła w dynamizm i niezniszczalność rosyjskiej antyrewolucyjnej tradycji. Patriotyzm, broniący dobrego imienia ojczyzny, obracał się w ten sposób przeciwko dążeniom emigracji – obudzania na Zachodzie trwogi i aktywnej reakcji. Natomiast jej dorobek i urok cywilizacyjny pociągały wszechstronnie i trwale. W bilansie opinia zachodnia zaczęła spoglądać na Sowiety nie poprzez pryzmat emigracyjnej negacji komunizmu, lecz poprzez cudowne okulary wielkiej rosyjskiej literatury, sztuki, baletu, nauki, dzielnie przez tę emigrację propagowanej. Popularność Rosji, i czerwonej i białej, rosła, zaś idea walki z komunizmem malała i zanikała”, W. Bączkowski, *Zachód i komunizm...*, s. 34.

³⁹ R. Wraga, *Trust...*, s. 169.

⁴⁰ P. Ceaux, *La DST avait identifié plusieurs agents du KGB parmi lesquels le philosophe Alexandre Kojève*, „Le Monde”, 16.09.1999.

na myślenie elit europejskich i wpisywała się w wielopoziomową operację służb sowieckich, której celem było podcięcie chrześcijańskich korzeni Europy.

Kulminacyjnym momentem w którym opisywane środowiska oddały nieocenioną przysługę ZSRS, była II wojna światowa. Wielu emigrantów prowadziło propagandę na rzecz ZSRS, w kluczowym – pierwszym etapie wojny – przysłaniając zachodniej opinii publicznej najważniejszy fakt, że Stalin od początku zmierzał do dalszej ekspansji terytorialnej ZSRS⁴¹. Nie wszyscy emigranci uprawiający propagandę i dezinformację robili to jednak z pobudek patriotycznych. W ich szeregach byli zarówno agenci służb, jak i niezależni fabrykatorzy fałszywych dokumentów i sensacyjnych doniesień, traktujący swoje zajęcie jako sposób na zarabianie pieniędzy⁴². Przy czym najmniej skłonni do mitologizowania przedrewolucyjnej Rosji oraz lekceważenia wpływu komunizmu w ZSRS byli socjaldemokraci⁴³.

Po drugiej wojnie światowej drugą dużą grupą obok emigracji rosyjskiej byli uchodźcy z sowieckiej strefy wpływów oraz tzw. niewozwraszczeńcy, czyli osoby, które nie zdecydowały się na powrót do ZSRS (do nich należeli np. niektórzy jeńcy sowieccy, którzy znaleźli się w obozach na terenach wyzwolonych przez Amerykanów⁴⁴). Wraga na podstawie doświadczeń z pracy w wywiadzie, jak i analiz wypowiedzi uciekinierów z ZSRS (np. Wiktora Krawczenki) twierdził, że wiedza wyższych rangą oficerów czy urzędników na temat rzeczywistości sowieckiej, w tym życia politycznego czy gospodarki, była bardzo wycinkowa, a zatem nie przedstawiała większej wartości⁴⁵.

⁴¹ „Rzecznikiem małych celów polityki sowieckiej, zwłaszcza na odcinku odzyskiwania strat poniesionych przez rewolucyjną Rosję po r. 1918, stała się biała emigracja rosyjska”; Bączkowski powoływał się na artykuł Pawła Milukowa z czasopisma „Nowyj Żurnal”, czerwiec 1944; patrz przyp. 26, W. Bączkowski, *Rosja...*, s. 187.

⁴² „W miarę tracenia kontaktu z krajem, usiłując utrzymać się na zajętych początkowo pozycjach politycznych, przechodziły one [ugrupowania emigracyjne] stopniowo na fabrykowanie informacji ze swych rodzinnych terenów, usiłując tego rodzaju informacjami zaskarbić sobie względy poszczególnych mocarstw, względnie uzasadnić taką czy inną własną linię polityczną”; R. Wraga, *Korea...*, s. 69.

⁴³ W. Bączkowski, *Zachód i komunizm...*, s. 34; R. Wraga, *Przymusowa praca w Rosji sowieckiej*, „Kultura” 1947, nr 2–3, s. 136–137.

⁴⁴ „Rzeczy o ambicjach bardziej poważnych, zarówno jeżeli chodzi o analizę jak i syntezę, są pióra przeważnie autorów nie amerykańskich pochodzących z państw sfery wpływów sowieckich. Literatura ta nieraz ogromnej wartości dla znawców zagadnienia nie jest – stwierdzamy to nie po raz pierwszy – literaturą właściwą dla urabiania opinii politycznej kraju i narodu na którym ciąży taka odpowiedzialność za przyszły los świata jakim w tej chwili są Stany Zjednoczone i naród amerykański”; R. Wraga, *O nowej książce James Burnhama*, „Kultura” 1950, nr 7–8, s. 219. „Duża ilość «niewozwraszczeńców» stała się w krótkim czasie czołowymi fabrykantami informacji o ZSSR, a wielu z nich po pewnym czasie włączono w sieć planowej inspiracji i dezinformacji sowieckiej. «Wybranie wolności» kończyło się bardzo często podpisaniem deklaracji współpracy z wywiadem sowieckim”, R. Wraga, *Korea...*, s. 69.

⁴⁵ „Obywatel sowiecki jest idealnie wykastrowany ze wszystkich praw świadomego współtwórcy życia zbiorowego”; R. Wraga, *Książki o Rosji*, „Kultura” 1948, nr 4, s. 140–141; *idem*, *Korea...*, s. 73.

Bagaż doświadczeń oraz formacja polityczna tych osób często prowadziła do błędnych wniosków, tak samo jak prace wielu „byłych komunistów, trockistów, ex-bolszewików itp., którzy namiętnością, emocjami i własnymi porachunkami osobistymi tylko zaciemniają sytuację”⁴⁶. Wraga do takich zaliczał znanego socjologa i wyższego urzędnika Jamesa Burnhama⁴⁷. Według niego nie był on w stanie dostrzec w ZSRS jedynie wyzbytej z idei siły politycznej⁴⁸. Innym przykładem braku obiektywizmu był dla niego Izaak Deutsher, znany polsko-brytyjski historyk (autor biografii Stalina i Trockiego) i trockista⁴⁹. Władze wtórował Bączkowski, który pisał: „Obraz Sowietów, wyrastający z większości prac i wspomnień dawnych adeptów Wielkiej Czwórki (Marxa-Engelsa-Lenina-Stalina) jest płytki i często wulgarny”⁵⁰.

Brak ostrożności i odpowiedniej metodologii przy analizie treści, których autorami byli przedstawiciele wyżej omawianych grup, przyczyniło się do utrwalenia wielu szkodliwych schematów, zarówno w świecie polityki, jak i nauki, gdzie do dziś pokutują teorie, jakoby:

- „że można prowadzić na Zachodzie politykę «własną», pokojową przy jednoczesnym indyferentnym stosunku do spraw narodów ujarzmionych przez bolszewizm. [...]”⁵¹;
- „[...] iż każdy zlikwidowany lub wcześniej zmarły wódz komunizmu był dobry, ideowy i ludzki – natomiast wszyscy późniejsi, zwłaszcza Stalin, są ostatnimi łotrami”⁵²;
- że możliwa jest liberalizacja systemu komunistycznego⁵³ (takie postrzeganie ZSRS, jak również obecnej Rosji, wynika z przenoszenia demokratycznych schematów na grunt rosyjski; celem każdej władzy w Moskwie jest rozwój imperium, natomiast środki, jakimi zostanie on osiągnięty mają znaczenie drugorzędne).

Idąc dalej niezwykle ważnym czynnikiem decydującym o powodzeniu realizacji sowieckiej/rosyjskiej ekspansji jest **zrujnowanie systemu wartości przeciwnika i niedopuszczenie do sformułowania idei stanowiącej przeciwwagę dla komunizmu**⁵⁴. Sowietci włożyli wiele wysiłku w zniszczenie wpływów Kościoła

⁴⁶ *Idem, O nowej książce...*, s. 219.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 225.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Idem, O subiektywny obiektywizm pewnej książki*, „Kultura” 1950, nr 2–3, s. 228–229.

⁵⁰ W. Bączkowski, *Zachód i komunizm...*, s. 40.

⁵¹ „Trzeba przyznać, że wiele czynników świadomych i nieświadomych (wina prawie wszystkich emigracji antysowieckich jest w tej dziedzinie olbrzymia), pracowały w tym właśnie kierunku. W historii świata nie było prawdopodobnie okresu podobnie rozwydrzonej i rozpasanej dezinformacji, inspiracji i fałszerstw, jak to widzimy obecnie”, R. Wraga, *Korea (II)*, „Kultura” 1950, nr 11, s. 107–108.

⁵² W. Bączkowski, *Zachód i komunizm...*, s. 31.

⁵³ *Ibidem*, s. 31.

⁵⁴ „Lecz bomba atomowa nie może być narzędziem osiągnięcia wolności. Narzędziem tym może być jedynie idea. Idei tej nie posiada jednak ani świat otaczający Rosję, ani ona sama, po daw-

katolickiego, który pod względem ideowym stanowił najpotężniejszego ich przeciwnika. Hasła pokoju, dekolonizacji, wyrównania różnic społecznych, postępu, a nawet wolności pozwalały werbować i podporządkowywać swoim celom szerokie rzesze naiwnych lewicowych intelektualistów. Według Bączkowskiego „źródło choroby kryło się we wnętrzu ponoszących klęskę społeczeństw. Komunizm sowiecki i jego ekspansja tylko odsłoniła i wyzyskała upadek dynamiczności zachodniej cywilizacji. Od zbyt daleko posuniętej klęski uratowały Zachód fałsz doktryny komunistycznej i sowiecki antyhumanizm. Zdobycze Moskwy są jednak olbrzymie zarówno w Azji, jak i Europie”⁵⁵. Podobnie uważał Kawałkowski twierdząc, że Sowietom chodziło przede wszystkim „o maksymalne spotęgowanie sił moralnych społeczeństwa własnego i o maksymalne osłabienie, lub jeszcze lepiej, unicestwienie sił moralnych przeciwnika”⁵⁶. Brak idei spajającej Zachód czynił go bardziej podatnym na wpływy ZSRS.

Kto natomiast stanowił kadry odpowiadające za realizację w praktyce sowieckiej strategii? Przede wszystkim były to służby, przenikające świat mediów, nauki, czy dyplomacji i sieć Kominternu. Zarówno Bączkowski, Kawałkowski, jak i Wraga uważali, że siły zbrojne miały drugorzędne znaczenie, były ubezpieczeniem dla właściwych działań, które miały doprowadzić do rozbrojenia przeciwnika w czasie pokoju⁵⁷.

W ramach szeroko uprawianej przez Sowietów inspiracji prasowej, stosowano metodę upubliczniania poważnych informacji niepoważnymi kanałami, tak, by

nemu pod tym względem jałowa i czekająca z upragnieniem na ziarno, na zapłodnienie z Zachodu”, R. Wraga, *Książki o Rosji...*, s. 144.

⁵⁵ W. Bączkowski, *Zachód i komunizm...*, s. 36–37.

⁵⁶ A. Kawałkowski, *Wojna psychologiczna...*, s. 28.

⁵⁷ „Armia rosyjska, jakkolwiek jest formalnie odpowiednikiem armii zachodnio-europejskich, stanowi w zasadzie niejako ubezpieczenie dla właściwej akcji obronnej i ofensywnej Sowietów, prowadzonej za pomocą czynników wywiadu, dywersji, propagandy oraz dyplomacji, zmierzających do rozkładu elementów obronnych nieprzyjaciela. Dopiero po tych zasadniczych akcjach na widownię wstępuje armia rosyjska, mająca już z reguły skromniejszą rolę do spełnienia”, W. Bączkowski, *Rosja...*, s. 38; „In employing this mode of warfare, Communists are to avoid its developing into a «military situation» or military conflict. As a rule, in their evaluation of the situation, they depend largely on the nearsighted passivity of capitalism. Peace as interpreted by the Communists is their faithful ally in the drive toward the extension of their power. The law of the uneven development of capitalism is most effective in peacetime, and it is then only that the internal conflicts of capitalism create the situation defined by Lenin in June 1915, in an article on the «Breakdown of the second International» as a «revolutionary situation». [...] **Only in peacetime can this policy be developed fully, for war automatically disrupts it. Peace is a fundamental requirement for the existence, consolidation and development of the world socialist system.** [...] Forty years of experience have taught the Communists to develop the old Clausewitz-Lenin formula. [...] **Now the formula may be expressed** s. 45 **thus: «Peace is war without the utilization of military forces, while peaceful coexistence is a strategy leading to the destruction of capitalism and the final victory of Communism»**”, R. Wraga, *Methods and Means of Soviet Foreign Policy*, w: *Problems of Soviet Foreign Policy. A Symposium*, ed. O.J. Frederiksen, Munich, July 24–25 1959, s. 44; „**Pokojowa propaganda sowiecka pod jednym względem nie kłamie: Sowiety wołałyby kapitulację świata wolnego bez wojny**”, A. Kawałkowski, *Kapitulacja czy wyzwolenie*, „Kultura”, 1951, nr 6, s. 4.

utrudnić rozpoznanie prawdy⁵⁸. Sowieci potrafili również sprytnie wykorzystywać czynniki losowe, takie jak konflikty i zagrożenia odciągające uwagę Zachodu od ZSRS, który w takich sytuacjach decydował się nawet na taktyczne sojusze⁵⁹. Według Wragi, na przełomie lat 40. i 50.

„[...] stosunek informacji prawdziwych i rzetelnych o Rosji w stosunku do ilości informacji fałszywych, sfabrykowanych, zainspirowanych, jest znikomy i zmniejsza się już nie z roku na rok lecz z tygodnia na tydzień. Nawet najpoważniejsze organy prasowe brytyjskie, francuskie, nie mówiąc już o amerykańskich, są przepełnione apokryfami, fabrykatami, wymysłami i mniej lub więcej konsekwentnymi inspiracjami, które niekiedy wpływają zasadniczo na najpoważniejsze decyzje polityczne a nawet kształtują koniunkturę polityczną na pewien okres⁶⁰.”

Specyfika dyplomacji sowieckiej polegała na tym, że oprócz Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych funkcjonował także powstały w marcu 1919 r. z inicjatywy Władimira Lenina Komintern, czyli Trzecia Międzynarodówka Komunistyczna, koordynująca działalność kilkunastu partii komunistycznych (w tym Komunistycznej Partii Polski). Oficjalnie było to ciało niezależne i demokratyczne, lecz w praktyce wszystkie inne partie wykonywały polecenia płynące z Biura Politycznego KC WKP(b)⁶¹. Należy również podkreślić, że była to struktura silnie spenetrowana przez służby sowieckie, traktujące ją jako jedno ze swoich narzędzi⁶². Ciekawą analizę tego tandemu przedstawił Bączkowski:

W polityce zagranicznej Sowietów można zauważyć jak gdyby dwa równoległe kierunki taktyczne. Jeden z nich wywodzi się z polityki Kominternu, drugi zaś łączy się z polityką państwa rosyjsko-sowieckiego i reprezentowany jest przez Komisariat Spraw Zagranicznych. Pierwszy wiąże się z ideą rewolucji światowej oraz przebudową świata na zasadach komunizmu. Kierunek drugi, w opinii świata niczym nie różni się od polityki zagranicznej mocarstw europejskich. Polega on na umacnianiu pozycji państwa, rozszerzaniu jego stref bezpieczeństwa i odzyskaniu dawnych, przedrewolucyjnych posiadłości imperium carów. Kierunek ten można

⁵⁸ R. Wraga, *Korea...*, s. 73.

⁵⁹ „Hitleryzm wyrósł na strachu przed komunizmem i opanowawszy władzę pochłonął niemiecki komunizm [...] Klęska komunizmu w Niemczech uspiła jednak i cały Zachód. Sprytna sowiecka polityka ściszenia swej ekspansji światowej (ułatwiająca uprzemysłowienie Rosji przy technicznej pomocy Zachodu) dodatkowo wpływała na zmniejszenie uwagi. Uwypuklając i potęgując wewnątrz-europejskie spory doprowadziła do powstania dwóch bloków: państw Osi i demokracji, zmierzających do wojny i wysuwających Sowiety na tertium gaudens. I tak niedocенienie komunizmu i jego ambicji podboju świata stało się największym błędem Zachodu w przełomowym okresie 1933–39”, W. Bączkowski, *Zachód i komunizm...*, s. 32.

⁶⁰ R. Wraga, *Korea...*, s. 70.

⁶¹ „A. Cilinga, pracownik Kominternu i komunista bałkański, wyrwawszy się z Sowietów w 1935 r. pisał o fikcyjnym charakterze Międzynarodówki. W całokształcie życia sowieckiego – podkreślał on – «Komintern to mały, zabiedzony urząd trzeciego stopnia... jest to po prostu wydział zagraniczny propagandy Centralnego Komitetu»”; W. Bączkowski, *Zachód i komunizm...*, s. 30.

⁶² 8 sierpnia 1921 r. sowieckie organy bezpieczeństwa zawarły z Kominternem porozumienie dotyczące działalności wywiadowczej i dywersyjnej, *vide*: M. Wojnowski, *Konflikty na tle rasowym jako narzędzie destrukcji Stanów Zjednoczonych*, [w:] „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2020, nr 23, s. 112.

by nazwać polityką «małych celów» w odróżnieniu od polityki «wielkich celów», reprezentowanej przez komunizm rosyjski i jego ideowych wodzów. [...] Osiąganie «małych» celów jest więc osiaganiem zarazem celu wielkiego, o ile prowadzi do wzmocnienia potęgi Związku Sowieckiego i do usunięcia wszelkiego grożącego mu niebezpieczeństwa w przyszłości⁶³.

Podwójna gra Kominternu polegała na popieraniu „nacionalistyczno-reakcyjnych” ruchów tam, gdzie ich rozwój był zgodny z interesem Sowietów oraz popierania proletariackich i międzynarodowych ruchów w tych krajach, gdzie nacjonalizm zwracał się przeciwko nim⁶⁴. Podobną obserwację poczynił Matuszewski, który na przykładzie Jugosławii dowodził, że Sowietci dysponowali na jej terenie niewielką liczbą zwolenników komunizmu, wobec czego wykorzystywali wszystkie inne czynniki opierając się na separatyzmie chorwackim i słoweńskim, czy grupach zdemoralizowanych⁶⁵. Wraga stwierdził wręcz, że Moskwa od pewnego momentu zaczęła większą ufność pokładać „w programie negacji, lepiej się wpisującym w bierność i osłabienie Zachodu, a obejmującym takie składowe jak pacyfizm, anarchiczny liberalizm, materializm, nihilistyczny indywidualizm, bezbożność (w najszerszym tego słowa znaczeniu), sprzeciw wobec wszelkiego autorytetu, intelektualne wymysły przerafinowanej élite itp. Wszystko to miało posłużyć rozbiciu zachodnich społeczności i pogrążeniu ich w anarchii”⁶⁶. Dzisiejsza Rosja nie wymyśliła w tym kontekście niczego nowego kontynuując taktykę wspierania takich środowisk, których działalność w danym państwie wpisuje się w globalną strategię Kremla. Dlatego błędem jest poszukiwanie śladów rosyjskich tylko wśród organizacji prawicowych lub tylko lewicowych, gdyż Moskwa nie kieruje się pobudkami ideowymi, lecz taktyką, w której nie ma ograniczeń, nie ma również stałych punktów, każdy ruch zależy od kontekstu i efektu, jaki chce się osiągnąć w danej chwili.

W wyniku VI (1928 r.) i VII (1935 r.) Kongresu Kominternu uchwalono dwie ważne zasady: „frontów ludowych” polegającą na wyjściu komunistów z izolacji i poszukiwaniu przez nich porozumienia z partiami „antyfaszystowskimi” oraz „konია trojańskiego” nakazującą przenikanie do wrogich organizacji⁶⁷. Zwrócono również większą uwagę na infiltrację ruchów młodzieżowych – „Międzynarodówka popierać będzie wszystkimi środkami ruch młodzieży kraju, zwrócony przeciwko faszyzmowi i wojnie”⁶⁸. W celu osłabienia swojego głównego wroga

⁶³ W. Bączkowski, *Rosja...*, s. 185. „Odzyskanie północnej Persji, wpływów w Mandżurii, wysp Kurylskich i portów koreańskich, jak z drugiej strony umocnienie się w pasie bałtycko-adriatyckim – równa się opanowaniu wszystkich bram i obszarów wypadowych, które otwierają przed imperializmem rosyjskim olbrzymie perspektywy i podnoszą rolę Moskwy już w najbliższej przyszłości do poziomu głównego źródła wpływów i możliwości w Starym Świecie”, *ibidem*, s. 186–187.

⁶⁴ W. Bączkowski, *Rosja...*, s. 20.

⁶⁵ I. Matuszewski, *Hańba albo chwała*, Jerozolima 1945, s. 18.

⁶⁶ R. Wraga, *Building up an Empire*, „Eastern Quarterly”, t. V, 1952, nr 3/4, s. 47–49.

⁶⁷ W. Bączkowski, *Rosja...*, s. 22.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 23.

(III Rzeszy) zdecydowano się nawet na wsparcie Kościoła katolickiego oraz kościołów i wpływowych w USA sekt protestanckich⁶⁹.

Komintern poprzez zakonspirowane komórki zarządzał również kilkunastoma pomocniczymi międzynarodówkami, skupiającymi związkowców, spółdzielców, sportowców, kombatantów, kobiety, młodzież, nauczycieli, prawników, wolnomyslicieli, marynarzy i pracowników portowych, transportowców, przyjaciół ZSRS i pisarzy⁷⁰. Razem były to miliony osób podatnych na sowiecką inspirację; jak wielka była siła tego ruchu świadczy chociażby strajk dokerów, którzy latem 1920 r. opóźnili dostawy broni w kulminacyjnym momencie bitwy warszawskiej. Niemniej pomocna dla ZSRS była działalność intelektualistów, takich jak Jean-Paul Sartre, który według Sukiennickiego wyznawał pogląd, że nie „trzeba być wyrozumiałym dla komunizmu, lecz w żadnym wypadku nie można paktować z jego przeciwnikami”⁷¹. Tak jak przed wojną, tak i po niej sowieckie służby zakładały i infiltrowały „pokojoye” organizacje międzynarodowe, które wspierały jego przekaz polityczny na forum światowym, wśród nich były: The Word Peace Council, The Womens International Democratic Federation, The World Federation of Democratic Youth, The International Union of Students, The World Federation of Trade Unions, The Council for the Solidarity of the Afro-Asian Countries⁷².

W 1943 r. Stalin rozwiązał Komintern, lecz jego likwidacja była tylko pozorna. Według Sukiennickiego Międzynaródka grupowała „skompromitowanych polityków lub naiwnych proletariuszy-amatorów”, od których manifestacyjnie należało się odciąć. Ich miejsce zastąpili profesjonalni agenci i nielegalowicze (kadrowi agencji działający pod fikcyjną tożsamością) o wiele cenniejsi i bardziej sterowni z punktu widzenia Moskwy⁷³. ZSRS w ten sposób maksymalizował swoje korzyści po pokonaniu III Rzeszy⁷⁴. Ta manifestacja była konieczna do momentu ugruntowania władzy kontrolowanych przez sowieckie służby partii komunistycznych w państwach, które znalazły się w ich strefie wpływów, czyli do 1947 r., kiedy założono Kominform – nową międzynarodówkę, służącą do kontrolowania „wielkorządców” państw

⁶⁹ „Przygotowania ofensywne Kominternu zmierzają do ułatwienia i stworzenia korzystnej sytuacji dla zbrojnego wystąpienia czerwonej armii drogą propagandy komunistycznej, szerzenia idei pacyfizmu wśród niekomunistycznych społeczeństw oraz osłabiania państw przez podsycanie w nich tarć wewnętrznych, by wskutek tego były niezdolne do stawiania większego oporu”, *Ibidem*, s. 22–23 i 25.

⁷⁰ Pełne nazwy i specyfikacja tych międzynarodówek: *ibidem*, s. 26–27.

⁷¹ W. Sukiennicki, *W połowie drogi...*, s. 49.

⁷² „So do international organizations which Communism feels can assist the policy of peaceful coexistence”, R. Wraga, *Methods...*, s. 46.

⁷³ W. Sukiennicki, *Teoria i metody rewolucji światowej*, Kurs Spraw Wschodnich Instytutu Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta”, Londyn 1949, k. 15.

⁷⁴ Bączkowski wśród korzyści wymieniał: „zjednoczenie poszczególnych odłamów robotniczych w świecie w jedną całość przeciwfaszystowską a prosowiecką; ułatwienie wciągnięcia do walki z faszyzmem sił nie mających nic wspólnego z ruchem robotniczym a znajdującym się w obozach przeciwfaszystowskich; sparaliżowanie przeciwsowieckiej propagandy na świecie”; W. Bączkowski, *Rosja...*, s. 92.

podbitych i mobilizowania proletariatu, a oficjalnie „do zabezpieczenia i utrzymania pokoju” (organ Kominformu nosił nazwę „O trwały pokój”)⁷⁵.

Komunizm był ideologią ekspansywną, a Komintern był symbolem jego ekspansji, a zatem należało się od niego odciąć, by nie doprowadzić do konsolidacji i mobilizacji Zachodu w obronie przed internacjonalistyczną rewolucją komunistyczną. ZSRS musiał przybrać maskę wyzwoliciela respektującego narodowe rządy. Dlatego służby sowieckie infiltrowały wszelkie ruchy „antyfaszystowskie”, tak by zdobyć maksymalnie duże wpływy wśród nowych elit – „Tworzenie katolicko-komunistycznych ugrupowań we Włoszech, przesiąkanie do przeciw-komunistycznego ruchu robotniczego w Anglii i USA, wreszcie nakazy dane partiom komunistycznym, by zajmowały stanowisko narodowe – dopełniając obrazu usiłowań do zlania się z tłem politycznym danych krajów. Tam gdzie partie nie mogą wykonać tego programu, powinny ulec «likwidacji» i występować pod zgoła innymi szyldami i z odmiennymi statutami. [...] **Oskarżanie przy tym o faszyzm jest często trickiem stosowanym w zwalczaniu przeciwników ideologii komunistycznej i Sowietów, niezależnie od stosunku danego przeciwnika do faszyzmu** [podkr. ŁD]. Faszystą może być tutaj nazywany nawet największy wróg faszyzmu, świeżo wypuszczony z Oświęcimia, o ile jest niechętny Sowietom”⁷⁶. W ten sposób Moskwa jeszcze mocniej zakonspirowała swoją działalność, nie osłabiając w żaden sposób dywersyjno-spiegowskiej i propagandowo-agitacyjnej maszyny sowieckiej⁷⁷.

Kończąc wątek sowieckiej dyplomacji, warto zwrócić uwagę na znakomite, lecz praktycznie niefunkcjonujące w polskim obiegu naukowym studium Ryszarda Wraży pt.: *Methods and Means of Soviet Foreign Policy* opublikowane w tomie *Problems of Soviet Foreign Policy* podsumowującym jedenastą konferencję sowietologiczną Instytutu Badań nad ZSRS w Monachium (24–25 czerwca 1959 r.). Szczególnie ciekawy wydaje się zawarty w nim opis sowieckiej strategii rewolucyjnej z lat pięćdziesiątych, w której stawiano na 1) rozbijanie jedności politycznej Zachodu oraz budowanie przekonania, że idea „pokojuowego współistnienia” jest jedyną możliwą opcją w stosunkach z ZSRS; 2) stwarzanie dogodnych warunków do rewolucji w krajach kapitalistycznych poprzez wzmacnianie sprzeczności gospodarczych, społecznych i ideologicznych wewnątrz i pomiędzy tymi państwami; 3) wykorzystanie Azji i Afryki do walki z kapitalizmem; 4) umacnianie sowieckiej siły militarnej⁷⁸.

⁷⁵ W. Sukiennicki, *Teoria i metody...*, k. 15.

⁷⁶ W. Bączkowski, *Rosja...*, s. 110 i 108.

⁷⁷ „[...] zniesienie jawnych i ogólnie znanych czynności, za które ponosiła odpowiedzialność Moskwa, nie jest jednoznaczne z zawieszeniem prac tajnych, prowadzonych pod różnymi pokrywkami lub na koszt politycznych kierunków i prądów, nie mających pozornie z Moskwą nic wspólnego”; *ibidem*, s. 99.

⁷⁸ R. Wraga, *Methods...*, s. 47.

Według Wragi u schyłku lat pięćdziesiątych program permanentnej rewolucji – w leninowskiej interpretacji tego terminu – przedstawiony Komininternowi w 1919 r. przez Lenina, a opracowany przez Stalina, był nadal obowiązującym⁷⁹.

Sowiecka/rosyjska dyplomacja nigdy nie działała w oderwaniu od służb specjalnych oraz aparatu dywersyjno-propagandowego. Specjalnością Kremla jest umiejętne wygrywanie nastrojów społecznych panujących w krajach bliższej i dalszej zagranicy w celu takiego kształtowania ich polityki, by w danym momencie była ona dogodna dla Rosji. Takie manipulowanie Zachodem jest możliwe dzięki brakowi należytej wiedzy i życzeniowej postawie wobec polityki ZSRS/Rosji, wywołanej moralnym rozbrojeniem Zachodu. W skutek tego wolny świat miał trudności w odczytywaniu symptomów przechodzenia Sowietów do ofensywy lub odwrotnie działań defensywnych, które stanowiły, zgodnie z naukami Lenina, etap przejściowy, taktyczny unik, który miał zapewnić dogodne warunki do dalszej ofensywy, nawet za cenę odstępstwa od doktryny komunistycznej⁸⁰.

Według Bączkowskiego od 1917 do 1953 r. „bolszewicy 8 razy stosowali na przemian taktykę odwrotu, za każdym razem wracając do otwartej strategii natarcia”⁸¹. Kiedy przechodzili do konsolidacji i wzmożenia wysiłków wojennych przedstawiali je na Zachodzie jako liberalizację swojego systemu. Tak też w 1933 r. na budowę Kanału Białomorskiego zaproszono stu dwudziestu pisarzy sowieckich, którzy napisali jego pochwałę pt.: *Bałtycko-Białomorski Kanał im. Stalina*, szybko przetłumaczoną na angielski i wydaną za granicą (rzecz jasna w książce tej nie wspomniano o liczbie zmarłych przy budowie kanału)⁸². W następnym roku na dwa miesiące przed wejściem ZSRS do Ligi Narodów zostało zlikwidowane OGPU i utworzono „normalne” ministerstwo spraw wewnętrznych: NKWD – wtedy jeszcze nikt się nie spodziewał, że swoją działalnością przewyższy osiągnięcia swojej poprzedniczki⁸³.

Podsumowując, ZSRS (i jego kontynuatorka Federacja Rosyjska) był stale nastawiony na wojnę – „zmianie ulec mogą tylko pewne przesunięcia w czasie, rozkład czy natężenie sił wywrotowych i dywersyjnych w poszczególnych punktach świata; mogą być wprowadzone pewne odchylenia w taktyce i metodach – lecz sama istota planu generalnego zostanie utrzymana w całości”⁸⁴. Jak uważał Wraga, cele wojny koreańskiej były złożone: skontrolowanie reakcji Zachodu, osłabienie pozycji Stanów Zjednoczonych i ich izolacja jako lidera świata demokratycznego (USA nie były przygotowane na agresywną propagandę sowiecką,

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ „Lenin przywiązywał możliwość wszelkich odstępstw od utartych haseł, form i sposobów pracy nazywając ślepe trzymanie się tych form fanfaronadą i przywiązaniem do rewolucyjnego frazesu”; W. Bączkowski, *Rosja...*, s. 111.

⁸¹ W. Bączkowski, *Kreml na nowym etapie...*, s. 89.

⁸² W. Sukiennicki, *W połowie drogi...*, s. 49.

⁸³ *Ibidem*, s. 50.

⁸⁴ R. Wraga, *Korea...*, s. 105.

przedstawiającą je w charakterze agresora)⁸⁵ oraz zapoczątkowanie szeregu konfliktów regionalnych, które wyczerpywałyby siły amerykańskie –

Moskwa wychodzi z założenia, że Stany Zjednoczone nie decydują się na rozpoczęcie wojny w skali uniwersalnej, będą tym niemniej zmuszone do rozpoczęcia i przeprowadzenia permanentnej mobilizacji, która nieprzerwana, a coraz bardziej wszechstronna i głęboka zrujnuje system gospodarczy i społeczny kraju, pogłębi międzynarodowy kryzys gospodarczy, pobudzi ruchy rewolucyjne i zdecydowanie osłabi cały potencjał państwowy Stanów Zjednoczonych jeszcze przed rozpoczęciem fazy kulminacyjnej wojny⁸⁶.

Czy opisywana w latach 50. przez Wragę wojna w Korei, nie miała podobnych celów, jak dzisiejszy konflikt na Ukrainie⁸⁷? Według Wragi sowiecka polityka wewnętrzna miała zawsze ścisły związek z polityką zagraniczną⁸⁸. Moskwa rozpoczynając zarówno wojnę w Korei, jak i na Ukrainie konsolidowała swój blok (oczywiście w pierwotnym zamysle Putina wojna miała być krótka i zwycięska).

Wraga wśród zewnętrznych symptomów przechodzenia Moskwy do otwartej wojny ze światem kapitalistycznym zaliczał coraz gwałtowniejszą akcję «pokojową», gorączkowe zbieranie dokumentacji przerzucającej odpowiedzialność za wojnę na przeciwnika, energiczne organizowanie piątych kolumn we wszystkich krajach demokratycznych i przestawianie ich działalności na zagadnienia czysto wojenne, przyspieszoną centralizację państw satelickich, coraz gwałtowniejsze dopingowanie ruchów rewolucyjnych i anarchistycznych, zaostrenie izolacji całego obszaru sowieckiego od penetracji zewnętrznej oraz coraz silniejsze pogłębienie sprzeczności pomiędzy państwami demokratycznymi. W polityce wewnętrznej indykatorami zbliżającego konfliktu miały być natężona militaryzacja przemysłu i całego życia gospodarczego, przestawienie się na planowanie tylko wojenne, gwałtowne czystki aparatu państwowego i samej partii, zmiany organizacyjne i dyslokacyjne armii sowieckiej oraz nastawienie wojenno-patriotyczne wewnętrznej propagandy rosyjskiej⁸⁹. Wszystkie te działania były połączone z gruntownym rozpoznaniem potencjalnej reakcji USA⁹⁰. Bez wątpienia większość tych – jak to dzisiaj się określa – indykatorów pojawiło się również przed agresją rosyjską na Ukrainę w 2022 r.

⁸⁵ *Idem*, *Sojusz dwóch rewolucji*, „Kultura” 1950, nr 4, s. 13.

⁸⁶ *Idem*, *Korea...*, s. 61–62. „Oceniamy słusznie, że w chwili obecnej Zachód jest silniejszy od Wschodu i nie mniej słusznie uważamy, że przeciąganie obecnego stanu rzeczy daje bolszewikom czas, nie tylko na umocnienie swego państwa, ale również dla zwiększenia siły dywersyjnej sowieckiej piątej kolumny. [...]”; *idem*, *James Burnham*, „Syrena”, 25.04.1953, nr 16.

⁸⁷ Oczywiście, nie ma tutaj stuprocentowej analogii, gdyż pierwotny plan Moskwy w stosunku do Ukrainy i szerzej Europy się nie powiódł, gdyż zakładał on maksymalizację zdobyczy przy minimalizacji kosztów.

⁸⁸ „Na wewnątrz – konsolidacja totalizmu państwowego [...] na zewnątrz zaś – to nieustanna dywersja, nieustanna agresja, nieustanna ofensywa anarchistyczno-wywrotowa, nieustanne przygotowanie strategiczne terenu pod nowe podboje”; R. Wraga, *O subiektywnym obiektywizmie...*, s. 229.

⁸⁹ R. Wraga, *Sprawy sowieckie. Korea...*, s. 60–62.

⁹⁰ *Ibidem*.

Mimo wystawienia tak wielu czynników świadczących o gotowości wojennej ZSRS, Wraga konstatował, że Sowieci nie są jeszcze gotowi do wojny pełnoskalowej, lecz będą ją prowadzić z USA na terenie innych państw. Również Kawałkowski próbował odpowiedzieć na pytanie, czy wojna w Korei jest preludium do rozpoczęcia ofensywy przeciwko USA i ich sojusznikom? W efekcie doszedł do wniosku, że Rosja mogłaby się zdecydować na taki krok, jeśli oceniłaby

śluszenie, czy nie śluszenie, że: 1) Ameryka zawaha się przed użyciem bomby atomowej oraz innych broni naukowych ze względów humanitarnych, 2) Pięte kolumny komunistyczne posiadają dostateczną siłę dla opanowania urzędów wojskowych i gospodarczych i zabezpieczenia ich przed zniszczeniem, aż do nadejścia wojsk najezdniczych. **Gdyby jednak Rosja nie zdecydowała się na wystąpienie otwarte przeciwko Ameryce i jej formalnym sojusznikom, nie należy wykluczyć z jej strony inicjatyw ograniczonych, wykonywanych bądź za pośrednictwem satelitów (na kierunku: Jugosławia – Grecja), bądź przez nią samą na kierunkach strategicznie bardzo ważnych (Turcja – Persja), a niedostatecznie strzeżonych wojskowo.** Ubezpieczenie wschodniego skrzydła bloku atlantyckiego należy zatem do zadań tak samo pilnych, jak zbrojenia Europy Zachodniej. **Równoległe do zagrożenia wojskowego potęguje Rosja i potęgować będzie zagrożenia moralne i polityczne świata wolnego, wykorzystując nurtujące ten świat sprzeczności interesów i doktryn [podkr. Ł.D.]⁹¹.**

Oba obszerne cytaty z artykułów Wragi i Kawałkowskiego przytoczone zostały ze względu na trafną diagnozę symptomów przejścia ZSRS do fazy agresji oraz wskazanie czynników, które muszą zaistnieć, by mogła ona wyjść poza sferę konfliktów lokalnych. Obaj autorzy podkreślali również niezwykle ważną rolę pogłębiania sprzeczności międzynarodowych, poprzez dywersję, demagogię polityczną i gospodarczą, agentury, w tym nie tylko komunistyczne, ale „zwykle polityczno-wywrotowe i dywersyjne agentury państwowe”, w celu przygotowania inwazji militarnej⁹². Szczególnie istotnym spostrzeżeniem z punktu widzenia dzisiejszej sytuacji bezpieczeństwa Polski było podkreślane przez Kawałkowskiego ryzyko wystąpienia agresji poniżej progu wojny, prowadzonej w stosunku do wybranych państw Zachodu, w taki sposób by ograniczyć ryzyko wystąpienia po ich stronie innych sojuszników a zwłaszcza USA.

Podsumowanie

Bez odbudowania zasobów wiedzy i powrotu do kultury analityczno-strategicznej rozwijanej w niepodległej Polsce oraz kontynuowanej przez uchodźców politycznych w warunkach zimnej wojny Polska stale będzie błędnie wykonując ruchy reaktywne, w odpowiedzi na kolejne działania przeciwników realizujących długofalowe strategie polityczne. Taki stan osłabia odporność elity kierującej państwem, jak i całego narodu, bez którego poparcia nie da się realizować w systemie demokratycznym żadnej długofalowej strategii. Mimo wielu rozproszonych działań

⁹¹ A. Kawałkowski, *Kapitulacja...*, s. 15.

⁹² R. Wraga, *Sojusz dwóch rewolucji...*, s. 13.

i inicjatyw, których celem było przypomnienie klasyków polskiej myśli politycznej, wciąż wydaje się, że ich pisma nie są częścią zbiorowego *imaginarium* współczesnych polityków, badaczy zajmujących się zagadnieniami związanymi z bezpieczeństwem państwa, kadry urzędniczej, służb czy rozproszonych po różnych instytucjach analityków. Stan ten nie jest normalny, gdyż zarówno w Moskwie, Berlinie, czy Waszyngtonie istnieje ciągłość myśli. **Przez kilkadziesiąt lat Polski ludowej myślenie Polaków było poddawane intensywnej przebudowie, w taki sposób, by wypłenić w nim umiejętność niezależnego myślenia strategicznego.**

Omawiane analizy polskich sowietologów zawierają wiele uniwersalnych elementów działania rosyjskiego i mogą służyć jako inspiracja do rozważań nad planami Federacji Rosyjskiej. Przykładając wyżej zaprezentowane symptomy stopnia gotowości Moskwy przejścia z fazy wojny informacyjnej do wojny kinetycznej można stwierdzić, że większość z nich wskazuje na to, że Rosja od lat metodycznie przygotowywała się na konflikt zbrojny nie tylko z Ukrainą, ale również przynajmniej z częścią państw wschodniej flanki NATO, w tym z Polską. Nie wiemy, kiedy Rosja będzie miała realne (mierzone nie jedynie siłą militarną, którą odbuduje w ciągu najbliższych kilku lat) warunki i środki pozwalające jej zaatakować Polskę (mogą one się pojawić w momencie dla nas zaskakującym i to nawet w ciągu najbliższych lat). Z pewnością jednak możemy stwierdzić, że przygotowania w tym kierunku są coraz bardziej intensywne. Rosja nie utraciła ani zdolności ofensywnych, ani produkcyjnych, wręcz przeciwnie stale zdobywa nowe doświadczenia, rozbudowuje kadry osobowe i zwiększa budżet wojskowy. Sytuacja międzynarodowa jest coraz bardziej dynamiczna i trudno przewidywalna, dlatego Polska powinna szykować się na ten najczarniejszy scenariusz, utrzymując wysoki poziom wydatków na zakupy sprzętu wojskowego oraz szkolenia rezerw. Na podstawie rozpoznanych przez polskich analityków już w latach trzydziestych i czterdziestych schematów działania Moskwy trzeba podkreślić, że błędem jest zastanawianie się, dlaczego Rosja miałaby zaatakować Polskę? Poprawne pytanie brzmi – kiedy ku temu będzie miała możliwość?

Aneks

R. Wraga, Komunistyczne służby dezinformacyjne, ich techniki, metody i rola w zniekształcaniu zachodniej wizji strategicznego potencjału komunistycznego, Hoover Institution, March, 19, 1967 (IJPA, Włodzimierz Bączkowski, sygn. 350, b.p., tłum. Ł. Dryblak).

I

Pięćdziesiąt lat komunistycznej, a raczej sowieckiej, egzystencji ujawnia stopień, w jakim zagraniczna i krajowa dezinformacja przeniknęła do politycznej i wojskowej strategii komunizmu. Nieustannie podejmowane są wysiłki mające

na celu zniekształcenie zachodniej oceny komunistycznego, w dużej mierze sowieckiego, potencjału politycznego i wojskowego oraz jego celów politycznych i strategicznych.

Do stosowanych metod należą: **zniekształcanie i wyolbrzymianie rzeczywistych faktów, zachęcanie do życzeniowego myślenia i fałszywych opinii, przekierowywanie wniosków i pomijanie ważnych wydarzeń** [podkr. ŁD]. Zachodnich obserwatorów starannie odciąża się od obiektywnej analizy i trafnych wniosków. W ten sposób służby komunistyczne pielęgnują w zachodnim życiu politycznym tendencje korzystne dla integralnego lub lokalnego komunizmu i neutralizują tendencje niebezpieczne dla interesów komunistycznych.

W latach dwudziestych sowiecka dezinformacja umożliwiła Moskwie demobilizację „anty bolszewickich” sił w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych oraz wprowadzenie oryginalnej formy „pokojuowego współistnienia”.

W latach trzydziestych dezinformacja przyczyniła się do zaostrzenia konfliktów w świecie niekomunistycznym, a także do błędnej orientacji Zachodu co do ogólnej linii sowieckiej i sowieckich możliwości militarnych.

W wojnie 1941–45 i w bezpośrednim okresie powojennym sowiecka dezinformacja pomogła ugruntować w zachodniej opinii publicznej złudzenia, że komunizm jest w trakcie »pokojuowej ewolucji« w kierunku liberalizmu i demokracji.

W ostatnich latach komunistyczna służba dezinformacyjna, wykorzystując policentryzm oraz międzypartyjne i wewnątrzpartyjne „sprzeczności”, działała na rzecz demoralizacji świata zachodniego i dezintegracji politycznej krajów „kapitalistycznych”.

Podstawowa strategia komunistyczna w obszarze dezinformacji nie zmieniła się przez wszystkie te etapy rozwoju komunistycznego. Zmiany pojawiają się jedynie w taktyce i technikach. Wykorzystuje się różne środowiska, grupy sympatyzujące z komunizmem, czy podzielające różne aspekty ideologii pacyfizmu. Brak dokładnych i obiektywnych informacji przyczynia się do rozpowszechniania fałszywych danych.

II

Stanowi to poważne zagrożenie dla zachodniej maszyny obronnej we wszystkich jej formach, dlatego komunistyczna dezinformacja powinna być przedmiotem badań i analiz. Dotychczas nie podjęto takiej próby.

Niniejszy projekt miałby służyć skatalogowaniu i przeanalizowaniu strategii, taktyki i technik stosowanych przez komunistyczne służby dezinformacyjne (zwłaszcza sowieckie i chińskie). W ramach projektu zostanie przedstawiona organizacja komunistycznych ośrodków dezinformacji oraz ich kanały. Zbadany zostanie również ich wpływ na popierane przez służby zachodnie poglądy dotyczące politycznego, ekonomicznego i militarnego potencjału komunizmu, jego strategii i polityki.

W ramach projektu zostaną zatem zdefiniowane:

1. główne cele dezinformacji i kierunek ich ataku;
2. główne ośrodki dezinformacji i wykorzystywane kanały
3. narzędzia stosowane przez służby dezinformacyjne (prasa, radio, literatura, ośrodki naukowe, grupy i organizacje polityczne i społeczne itp.) oraz ich potencjał;
4. rola oficjalnej komunistycznej dezinformacji w kształtowaniu opinii oficjalnej i publicznej w krajach „kapitalistycznych”;
5. zniekształcenie rozwoju wydarzeń przez dezinformację i wpływ tych zniekształceń na zachodnią politykę wobec komunizmu.

Badania będą obejmować studiowanie w najszerszym zakresie wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych materiałów dostępnych na Zachodzie i odnoszących się do krajów komunistycznych (literatura, gazety, radio, telewizja, itp.; publikacje naukowe, czy biuletyny organizacji). Szczególna uwaga zostanie zwrócona na język rosyjski, chiński, angielski, hiszpański, francuski i niemiecki.

III

W planowanym na okres 18 miesięcy projekcie zatrudni się dwóch starszych pracowników naukowych specjalizujących się w sprawach sowieckich i chińskich oraz czterech asystentów naukowych do pracy nad materiałem badawczym w językach innych niż angielski, rosyjski i chiński.

Bibliografia

- Bączkowski W., *Kreml na nowym etapie*, „Kultura” 1953, nr 6, s. 111–114.
- Bączkowski W., *Rosja wczoraj i dziś. Studium historyczno-polityczne*, Jerozolima 1946.
- Bączkowski W., *Towards an Understanding of Russia*, Jerusaleń 1947.
- Bączkowski W., *Zachód i komunizm*, „Kultura” 1953, nr 2–3, s. 27–46.
- Bryjka F., Legucka A., *Dezinformacja i propaganda Rosji oraz Białorusi w kontekście polsko-białoruskiego kryzysu granicznego*, „Biuletyn PISM”, nr 212 (2410).
- Darczewska J., *Rosyjskie Siły Zbrojne na froncie walki informacyjnej. Dokumenty strategiczne*, Warszawa 2016.
- Darczewska J., Żochowski P., *Środki aktywne. Rosyjski towar eksportowy*, Warszawa 2017.
- Dryblak Ł., *Pozyskać przeciwnika. Stosunki polityczne między państwem polskim a mniejszością i emigracją rosyjską w latach 1926–1935*, Warszawa 2021.
- Dryblak Ł., *The role and significance of Russian doctrinal documents, with particular focus on information security doctrines from 2000 and 2016*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2017, t. LII, nr 3, s. 209–229.
- Ceaux P., *La DST avait identifié plusieurs agents du KGB parmi lesquels le philosophe Alexandre Kojève*, „Le Monde”, 16.09.1999.
- Grant N., *Communist Psychological Offensive: distortions in the translation of official documents*, Waszyngton 1961.
- Grant Wraga N., *Untitled manuscript on disinformation*, Hoover Institution Library and Archive box 9, f. 8, b.p.

- Kawałkowski A., *Wojna psychologiczna*, „Kultura” 1953, nr 4, s. 25–42.
- Kawałkowski A., *Kapitulacja czy wyzwolenie*, 1951, nr 6, s. 3–31.
- Kloczkowski J., Kowal P., *O Włodzimierzu Bączkowskim*, <http://www.omp.org.pl/stareomp/index6504.html?module=subjects&fun=viewpage&pageid=20> (dostęp: 13 czerwca 2016 r.).
- Kodeks Etyki Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, <https://sdp.pl/o-sdp/dokumenty/kodeks-etyki-sdp/> (dostęp: 29 grudnia 2023 r.).
- Kordel J., *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020.
- Kornat M., *Polska szkoła sowietologiczna. 1930–1939*, Kraków 2003.
- Kraśński Z., *Rosja*, oprac. W. Fabianowski, Warszawa 2023.
- Leksykon bezpieczeństwa informacyjnego*, red. W. Fehler, Siedlce 2023.
- Matuszewski I., *Hańba albo chwala*, Jerozolima 1945.
- Matuszewski I., *Wybór Pism*, Rzeszów 1991.
- Operacje informacyjne Federacji Rosyjskiej i Republiki Białoruś w polskiej infosferze w maju 2023 roku*, <https://infoops.pl/operacje-informacyjnefederacji-rosyjskiej-i-republiki-bialorus-w-polskiej-infosferze-w-maju-2023-roku/> (dostęp: 28 listopada 2023 r.).
- Prawo gościnności, czyli o bezpieczeństwie narracyjnym RP w czasach rewolucji cyfrowej*, w: *Wizerunek Polski w świecie. Idee i działania*, red. Ł. Dryblak, J. Jaracz de Czartowska, P. Wiszniewski, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2020, s. 119–128.
- Raskin A.W., *Refleksyjne uprawnienie w socjalnych sieciach*, „Informacyjny wojny”, nr 3, 2015, s. 14–15.
- Rutkowski B., *Raport informacyjny CIA dotyczący Włodzimierza Bączkowskiego z 10 maja 1949 roku*, „Nowy Prometeusz” 2016, nr 9, s. 93–101.
- Sukiennicki W., *Teoria i metody rewolucji światowej*, Kurs Spraw Wschodnich Instytutu Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta”, Londyn 1949.
- Sukiennicki W., *W połowie drogi*, „Kultura” 1950, nr 4, s. 31–56.
- Świerczek M., *Największa klęska polskiego wywiadu. Sowiecka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927*, Warszawa 2020.
- Tomczak M., *Rodziny z dziećmi, wykształcona Afganka, ciężarna kobieta – osoby takie, jak w filmie Holland, są na granicy wyjątkami*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2023, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30395672,a-co-jesli-dla-migrantow-to-lepiej-ze-straz-graniczna-przerzuca.html> (dostęp: 29 listopada 2023 r.).
- Trenin D., *Wybory w SSZA i rosyjsko-amerykańskie otnoszenia*, <https://globalaffairs.ru/articles/vybory-v-ssha-i-rossijsko-amerikanskie-otnosheniya/> (dostęp: 3 czerwca 2024).
- Wojnowski M., *Geneza, teoria i praktyka rosyjskiej inżynierii przymusowej migracji. Przyczynek do badań nad kryzysem migracyjnym na wschodniej flance NATO*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2022, nr 26, s. 11–49.
- Wojnowski M., *Konflikty na tle rasowym jako narzędzie destrukcji Stanów Zjednoczonych*, w: „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2020, nr 23, s. 109–152.
- Wojnowski M., *Narzędzia rosyjskiego imperializmu. Studia nad genezą, ewolucją i rolą działań (środków) aktywnych w polityce zagranicznej Kremla w XX i XXI wieku*, Warszawa 2024, mnps.
- Wraga R., *Communist Misinformation Service, their Techniques, Methods, and Role in Distorting Western Vision of Strategic Communist Potential*, Hoover Institution, March, 19, 1967, w: Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Włodzimierz Bączkowski, sygn. 350, b.p.
- Wraga R., *Geopolityka, strategia, granice*, Tel Aviv 1943.
- Wraga R., *James Burnham*, „Syrena” 25 kwietnia 1953, nr 16.
- Wraga R., *Korea*, „Kultura” 1950, nr 9, s. 56–74.
- Wraga R., *Korea (II)*, „Kultura” 1950, nr 11, s. 104–108.
- Wraga R., *Książki o Rosji*, „Kultura” 1948, nr 4, s. 136–144.
- Wraga R., *Methods and Means of Soviet Foreign Policy*, w: *Problems of Soviet Foreign Policy. A Symposium*, ed. O.J. Frederiksen, Munich, July 24–25 1959, s. 24–47.

- Wraga R., *O nowej książce James Burnhama*, „Kultura” 1950, nr 7–8, s. 219–227.
 Wraga R., *O subiektywny obiektywizm pewnej książki*, „Kultura” 1950, nr 2–3, s. 227–234.
 Wraga R., *Przymusowa praca w Rosji sowieckiej*, „Kultura” 1947, nr 2–3, s. 135–144.
 Wraga R., *Sojusz dwóch rewolucji*, „Kultura” 1950, nr 4, s. 5–14.
 Wraga R., *Trust*, „Kultura” 1949, nr 4–5, s. 156–177.

Łukasz Dryblak – absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Stopień doktora uzyskał w Instytucie Historii PAN w 2022 r. Obecnie członek Zakładu Historii XX wieku i Zespołu do badań porównawczych nad imperializmem rosyjskim. Specjalizuje się w historii najnowszej, ze szczególnym uwzględnieniem II RP, emigracji rosyjskiej, polskiej myśli politycznej i sowietologicznej. Autor monografii *Pozyskać przeciwnika. Stosunki polityczne między państwem polskim a mniejszością i emigracją rosyjską w latach 1926–1935* (2021) oraz *Szermierze wolności i zakładnicy imperium. Emigracyjny dialog polsko-rosyjski w latach 1939–1956. Konfrontacje idei, koncepcji oraz analiz politycznych* (2023).